Rok I. Kraków, Piątek 18 grudnia 1936 r.

Torpeda

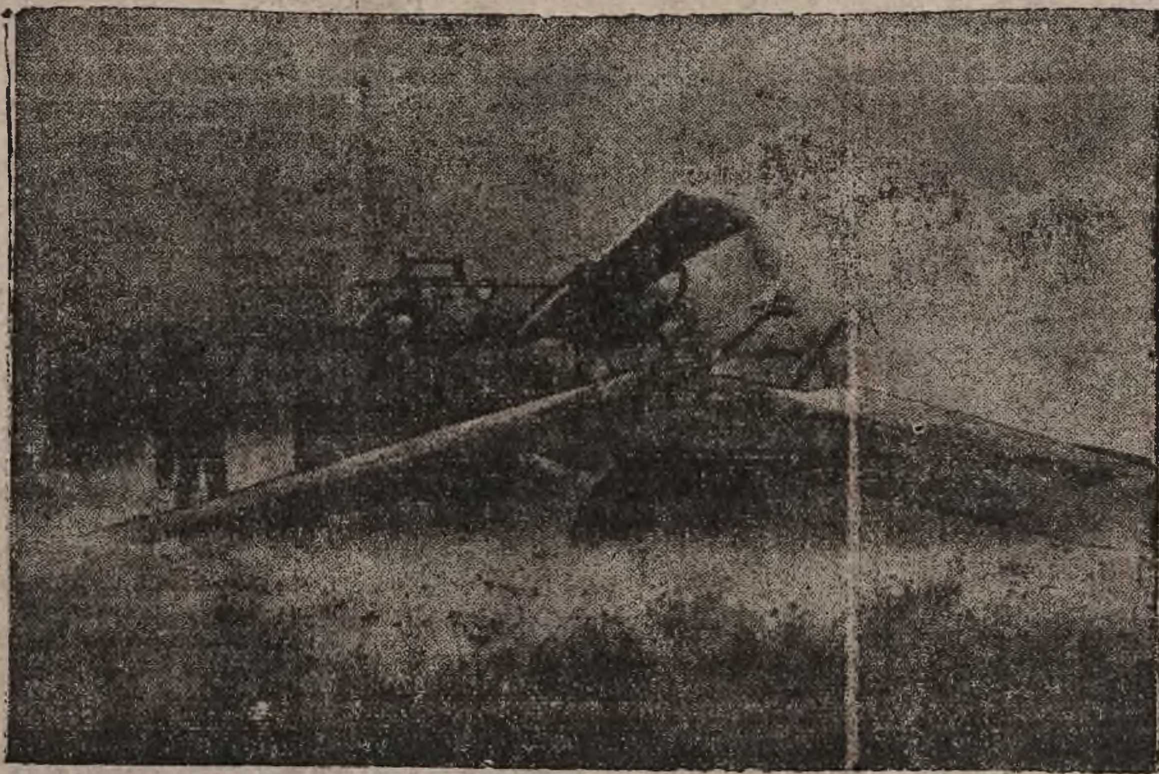
Gazeta dla wszystkich

5 groszy

Ulgi przy ściąganiu zaległości

NA RZECZ FUNDUSZU PRACY

Wobec licznych wypadków niewłaściwego kierowania podań o przyznanie ulg przy egzekucji należności na rzecz Funduszu Pracy wydało ministerstwo skarbu instrukcję, określającą sposób postępowania przy rozstrzyganiu tego rodzaju próśb. Decyzja o przyznaniu ulg należy do izb skarbowych, względnie do urzędów podatkowych w zależności od wysokości egzekwowanej sumy na ogólnych zasadach określonych ordynacją podatkową. Władze skarbowe zasięgać będą przy rozstrzyganiu podań o ulgi opinji właściwych wojewódzkich biur Funduszu Pracy. Z uwagi na doniosłość przeznaczenia wpływów osiąganych z tych źródeł, ulgi polegające na rozłożeniu zaległości na raty przyznawane mają być w sposób bardzo oględny i uzasadniony oczywistą koniecznością, wynikającą z położenia poszczególnych przedsiębiorstw. Zaległe opłaty mogą być umarzane tylko w razie stwierdzenia niewątpliwej ich nieściągalności.



Do walki z pożarami samolotów zademonstrowano obecnie poraz pierwszy na lotnisku w Le Bourget we Francji specjalnie aparat prezciwpożarowy. W czasie próby ugasił on w ciągu jednej minuty większy pożar w samolocie. Próba udała się znakomicie.

Jak długo jeszcze będzie trwała ta krwawa rzeź?

MILION ZABITYCH i RANNYCH

Ataki wojsk powstańczych odparte na wszystkich frontach

RZYM, 16. 12. Bawiący w Rzymie prymas Hiszpanii kardynał Goma Tomas oświadczył w wywiadzie prasowym, że wojna domowa w Hiszpanii pociągnęła za sobą już około 1 miliona ofiar.

MADRYT W OGNIU WALKI

PARYŻ, 16. 12 Korespondent „Echo de Paris" donosi z Salamanki, że po kilkodniowej przerwie armie gen. Franco ruszyły do ponownego natarcia „w celu ostatecznego zdobycia Madrytu.

Natarcie rozpoczął gen. Molo w górach Guadarrama.

W nocy na froncie madryckim powstańcy wykonali gwałtowny wypad na odcinku dzielnicy uniwersyteckiej.

W ciągu wtorku wojska powstańcze atakowały gwałtownie inne odcinki frontu madryckiego, bez większych jednak sukcesów.

Korespondent „Echo de Paris" zaznacza jednak, że obecne walki na froncie madryckim mają raczej charakter akcji wywiadowczej, a właściwa ofensywa poprowadzona będzie z gór Guadarrama.

Naogół front nie uległ zmianie, a wojska rządowe wszędzie stawiły mocny opór.

Władze odmówiły prośbie obrońców

o zwolnienie Parylewiczowej z więzienia

KRAKÓW, 16. 12. Przebywająca w więzieniu św. Michała w Krakowie Wanda Parylewiczowa niedomaga i znajduje się pod opieką lekarzy więziennych.

W związku z tym obrona Parylewiczowej złożyła do władz podanie o zwolnienie jej z więzienia, motywując swą prośbę niebezpieczeństwem, jakie mogłoby wyniknąć dla zdrowia aresztowanej w razie dalszego pozostawania w murach więzienia.

Na podstawie orzeczenia lekarskiego, stwierdzającego, że dalszy pobyt w więzieniu nie zagraża jej życiu władze odmówiły wypuszczenia jej na wolność.

Obrona odwołała się od tego postanowienia do właściwej władzy sądowej tj. do sądu okręgowego w Krakowie, który w najbliższym czasie sprawę tę rozpatrzy.

Kiepura w Krakowie

KRAKÓW, 16. 12. Onegdaj bawił w Krakowie Jan Kiepura. Słynny śpiewak przyjechał w poniedziałek wieczorem i zamieszkał w Grand-Hotelu, wyjechał zaś wczoraj wieczorem do Krynicy, gdzie spędzi święta.

Niemcy 70, Sowiety 150 tys.

Wyścig szkolenia pilotów

MOSKWA, 16. 12. Wysunięte na kongresie sowieckim hasło wyszkolenia 150 tys. pilotów w odpowiedzi na program niemiecki przygotowania 70 tys. pilotów, zostało podjęte przez prasę, która rozwija dość szeroką propagandę w tym kierunku.

„Prawda" pisze w artykule wstępnym: „Gdy naród mówi, że związek Sowiecki musi mieć 150 tys. pilotów, to znaczy, że będzie je miał". W Z.S.R.R. działa obecnie 160 aeroklubów i wciąż tworzone są nowe.

Danie krajowi 150 tys. lotników — pisze „Prawda" — jest obowiązkiem każdej organizacji partyjnej i sowieckiej.

NIE NADPRODUKCJA INTELIGENCJI
lecz wadliwy system
Instytut Oświaty Pracowniczej w walce z bezrobociem

Niejednokrotnie słyszy się u nas narzekania na nadprodukcję inteligencji. Jakże zjawisko to przedstawia się w cyfrach porównawczych z innymi krajami?

Nasi sąsiedzi z zachodu — Niemcy posiadają 5 milj. pracowników umysłowych, Francja ma ich 3 milj., a Czechosłowacja 965 tys. Za nią dopiero kroczy Polska ze swoimi 600 tysiącami, do których wliczone są wolne zawody (lekarze, adwokaci i tp. bez nich zaś cyfra ta spada do ok. 460 tys. Tu już dogania nas niemal maleńka Austria, posiadająca przecież 450 tys. pracowników umysłowych, dalej idą dopiero Szwajcarja, Dania i td.

RÓWNIE CIEKAWE WYNIKI

daje porównanie stosunku pracowników umysłowych do pracowników fizycznych.

W przemyśle polskim na 100 robotników przypada przeciętnie 9.4 pracowników umysłowych, w Niemczech zaś 37-miu, we Francji 33-ch, w Szwajcarii 31.

Polska, która jest tak wybitnie rolniczym krajem, zatrudnia w rolnictwie zaledwie 4 proc. ogólnej liczby swych pracowników umysłowych.

Zdawałoby się więc, że dość jest pola do pracy u nas dla sił wykwalifikowanych i że o bezrobociu wśród pracowników umysłowych nie powinno być mowy. W rzeczywistości jest jednak inaczej.

Według spisu ludności w 1931 r. zapisanych jako bezrobotnych było 80 tys. pracowników. Ta kategoria pracowników szybko jednak wypada z ewidencji i dlatego faktyczną jej liczbę oblicza się obecnie na przeszło drugie tyle.

DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE?

Badania nad wytworzoną sytuacją przeprowadza jedyny w Polsce, a nawet na świecie Instytut Oświaty Pracowniczej, który prowadzi studia naukowe w tym kierunku, będące wzorem dla zagranicy.

Instytut w ciągu 3-ch lat istnienia zebrał poważny materjał naukowy, oświetlający przyczyny społeczne bezrobocia wśród pracowników umysłowych.

Według wyników tych badań w Polsce nie mamy nadprodukcji inteligencji, lecz siły te są źle rozprowadzone po kraju i nieodpowiednie, nie życiowo przygotowane do czekającej je pracy.

To ostatnie twierdzenie popiera nawet podawane w swoim czasie wystąpienie profesorów wyższych uczelni naszych, domagających się zmiany programów nauki w kierunku większego

UZGODNIENIA ICH Z WYMAGANIAMI ŻYCIA

Na złe rozprowadzenie zaś sił pracowniczych wskazują chociażby takie cyfry, jak 40 proc. ogółu pracowników umysłowych, skupionych w zaledwie 15 miastach wojewódzkich z... zem z Warszawą, która sama zatrud nia przeszło 100 tys. pracowników.

Najgorzej przedstawia się jednak sytuacja wielkiej rzeszy tych ludzi, którzy wprawdzie noszą miano pracowników umysłowych, lecz nie posiadają żadnych zdecydowanych kwalifikacji w jakimkolwiek kierunku, a ogólne wykształcenie na bardzo niskim poziomie. Tym wszystkim, wobec ogromnej konkurencji sił fachowo przygotowanych, znaleźć dziś pracę jest bardzo trudno.

W tym też kierunku idą duże wysiłki Instytutu, by ludzi tych przeszkalać na kursach dających im określone kwalifikacje.

Chcąc również podnieść ogólny poziom wykształcenia tej kategorii pracowników Instytut uruchomił Wolne studium ogólnokształcące.

POLSKA SZTUKA
W AMERYCE

Polish Ar Serwice rozesłała do 285 muzeów w St. Zjednoczonych kwestionariusze z zapytaniem, czy i jakie dzieła polskiej sztuki posiadają w swych zbiorach.

Jak wynika z odpowiedzi, zaledwie 32 galerie posiadają dzieła naszych współczesnych plastyków, oraz obrazy sztuki zdobniczej.

Na pierwszym miejscu wymienić należy 42 ryciny polskie w New York Public Library, oraz kolekcję strzelbroni i pasów słuckich w Metropolitan Museum of Art.

W olbrzymich zbiorach amerykańskich polska sztuka stanowi zatem od setek więcej niż znikomy

Katastrofa pociągu motorowego
12 OSÓB RANNYCH

WARSZAWA, 15. 12. Wczoraj około godz. 14, w pobliżu stacji Kozietuły, między Mogielnicą a Grójcem, pociąg motorowy prowadzony przez motorniczego Józefa Pawlaka wpadł na stojący na bocznym torze pociąg towarowy. Skutkiem zderzenia wagony obu pociągów uległy wykolejeniu, wagon zaś motorowy został poważnie uszkodzony.

Odłamkami szkła,é drzewa i metalu zostało rannych 12 pasażerów pociągu osobowego. Rannych przewieziono do szpitala w Mogielnicy. Stan rannych nie budzi obaw.

Przybyła na miejsce wypadku komisja ustaliła, że przyczyną katastrofy była zbyt szybka jazda motorniczego.

Portugalia handluje swymi koloniami
Niemcy w najbliższych dniach otrzymają Angolę

PARYŻ, 15. 12. Korespondent berliński Havasa zapewnia, że układy toczące się od dłuższego czasu między Portugalją i Niemcami w sprawie odstąpienia tym ostatnim bogatej kolonii Angoli (liczącej około 5 milj. mieszkańców) znajdują się na dobrej drodze i mają być ostatecznie zakończone w najbliższych dniach. Nie wiadomo tylko jeszcze, czy ma to być formalne odstąpienie, czy też tylko oddanie w dzierżawę.

Nie wiadomo również, czy Niemcom będzie odstąpiona cała Angola, czy też tylko część jej, zwłaszcza południowa, na której szczególnie zależy Niemcom, ponieważ sąsiaduje z posiadłościami t. zw. Afryki południowo- zachodniej, które dawniej należały do Niemiec, a dziś należą do angielskiej Afryki południowej.

Władze tej ostatniej wydały właśnie w tych dniach szereg surowych zarządzeń przeciwko agitacji żywiołów narodowo - socjalistycznych.

Zdziczenie młodzieży sowieckiej
Kradzieże, pijaństwo i demoralizacja

Z okazji zakończenia VIII kongresu Sowietów w Moskwie prasa rosyjska rozpisuje się o wielkich zdobyczach sowieckich we wszystkich dziedzinach, a przede wszystkim o wychowaniu młodzieży.

M. in. „Komsomolska Prawda" zamieszcza fotografie tryskających zdrowiem pięknie ubranych i wesołych dzieci, mających świadectwo o kulturze i dobrobycie szerokich mas.

Równocześnie „Prawda" donosi o aresztowaniu 12-letniej uczenicy w Moskwie, która systematycznie obdzierała z ubrań młodsze dzieci i kradła im garderobę.

Ta sama gazeta opisuje fakty świadczące o strasznej demoralizacji wśród młodzieży.

Wypadki nożownictwa, kradzieży, pijaństwa, niszczenia publicznego dobra są na porządku dziennym.

Oto w czasie wyświetlania filmu dzieci strzelają z proc do ekranu, kradną nożami obicia krzeseł, wymyślają najordynarniejszymi wyrazami biją się.

Zestawienie pięknych fotografii z jednego dziennika z faktami podanymi przez inny, jest wymownym obrazem jak to jest naprawdę, a jak na niby.

Proces o majątki carskie
Pretensje zgłasza morganatyczna żona w. księcia

WARSZAWA, 16-12 — Izba I cywilna Sądu Najwyższego rozpatrzy w przyszły wtorek głośny proces, ciągnący się już od dłuższego czasu, który wytoczyła morganatyczna żona wielkiego księcia Michała Romanowa, hr. Brasowa przeciwko Skarbowi Państwa.

Jak wiadomo, hr. Brasow domaga się zwrotu dużej kamienicy czynszowej w Częstochowie i majątku ziemskiego, łącznej wartości kilku milionów złotych, które Skarb Państwa przejął na podstawie Traktatu Ryskiego.

Hr. Brasow przegrała ten spór w dwóch instancjach, ponosząc koszty sięgające już blisko 150.000 zł.

Obecnie 3 adwokaci popierać będą w jej imieniu skargę kasacyjną wniesioną do Sądu Najwyższego. Kasacja hr. Brasow usiłuje podważyć interpretację art. 14 Traktatu Ryksiego, który głosi, że również dobra należne przeszły na własność Skarbu.

Wzmocniony komplet sądzący w składzie siedmiu sędziów wydać ma opinję prawną, czy majątki, których zwrotu domaga się hr. Brasowa, też należą do tej kategorii dóbr.

ECHA

Nędza chłopa rosyjskiego

W numerze „Biuletynu Polsko - Ukraińskiego" znajdujemy znamienne dane o położeniu chłopa w Rosji zakomunikowane przez jednego z sowieckich fachowców zagranicznych. Informator ten tak mówi o nastrojach kołchozników:

„Co do nastroju mas, nie jestem optymistą: zmęczenie i apatia mas chłopskich w połączeniu z lękiem przed „władzą" — pozwalają tej władzy robić wszystko. Zboża chłopi nie posiadają, więc trudno jest od nich jeszcze coś odebrać

W pewnym rejonie dzieci śpiewają:

„Matka, Ojciec w kołchozie,
A ja chodzę po drodze.
Głód w żołądku, spodnie w łatkę —
Wykonuję pięciolatkę

Słodkie trucizny
Konieczna jest kontrola

WARSZAWA, 16.12 — Zarząd miasta prowadzi od pewnego czasu doniosłą akcję kontroli artykułów spożywczych.

Nie chce bowiem, aby ludność Warszawy truła się za własne pieniądze produktami fałszowanymi przez nieasumiennych sprzedawców.

Ostatnio z okazji zbliżających się świąt przeprowadzono lustrację sanitarną w 71 fabrykach czekolady, cukierków i chałwy.

Pięć wytwórni opieczętowano w ... ku zniszczono towar, jako szkodliwy dla zdrowia i w rezultacie 11 właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności.

W jednym dniu stwierdzono, że nie mal siódma część skontrolowanych wytwórni słodyczy zatruwała swymi wyrobami klientelę.

Jeśli dodać, że przeważnie konsumentami słodyczy są dzieci — zjawisko to staje się jeszcze groźniejsze.

Skoro tego rodzaju uchybienia wykryto w Warszawie, cóż dopiero mówić się dziać w prowincjonalnych wytwórniach?

Bez przesady nazwać je można fabrykami słodkiej trucizny

Redukcje

Wskutek złej pogody zarządzono redukcję zatrudnionych na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy. W każdym razie około 50 tys. robotników pozostanie na niektórych robotach publicznych o charakterze przygotowawczym do przyszłego sezonu inwestycyjnego. Ostatnio liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 259.485 osób czyli o 25.2313 osób więcej w porównaniu z końcem ub. miesiąca. — Jednocześnie zatrudnienie na robotach publicznych wyniosło w dniu 78.082 czyli o 28.500 mniej niż w końcu ub. miesiąca



NONSENSY

Oś-omnasoie lat temu zakończyła się wojna światowa i — teoretycznie od tego czasu panuje na świecie pokój. Ale tylko teoretycznie. Bo w rzeczywistości wciąż leje się krew, wciąż rozlegają się salwy karabinów i armat, a ludzie zgromadzeni pod jednym sztandarem ukuą innych, noszących odmienny sztandar.

Ale poza tym — pokój panuje na świecie!

We wszystkich niemal krajach panuje bezrobocie i niedostatek. W jednych go!od i nędza bardziej daje się we znaki, w innych — mniej, ale nie ma takiego kraju, gdzieby ludzie spokojnie pracowali, gdzie chleba i pracy nowaby spokoj, dostatek, zadowolenie z życia.

Szewcy nie mają pracy, a ludzie chodzą bez butów i fabryki włókiennicze stoją, a miliony ludzi okrywają grzbiet łachmanami; nędza i głód pcha bezrobotnych do samobojstwa, a równocześnie pali się kawę i zboże wylewa się mleko do rzek, topi się ca łe stada bydła w morzu.

Czyż tak być musi? czyż nie ma sposobu zapobieżenia istniejącym nonsensom? Przecież świat zdaje się staczać coraz bardziej po równi pochyłej i niewiadomo dokąd dojdzie.

Ekonomiści i psychologowie, którzy dociekają przyczyn powstawania różnych zjawisk, kładą wiele rzeczy na karb „psychozy powojennej", „zdziczenia duszy ludzkiej" i tp. Ale przecież to zdziczenie nie może trwać wiecznie, musi nastąpić zahamowanie, musi wreszcie dojść do głosu ta lepsza część natury ludzkiej, to, co nazywa się uczciwością, szlachetnością, poczuc em sprawiedliwości.

Jeżeli nie nastąpi poprawa, jeśli na dal cały świat będzie przypominał dom obłąkanych, to przed ludzkością stanąć mogą klęski, których rozmiary trudne są do przewidzenia.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

JAK SIĘ BAWI AMERYKA?
ŚLIZGAWKA W RESTAURACJI
Narodowe kuchnie w Nowym Jorku

Nowy Jork bije wszystkie miasta na świecie ilością zakładów gastronomicznych. M. in. istnieje pokaźna liczba t. zw. restauracyj o kuchni cudzoziemskiej: chińskie, niemieckie, rosyjskie, szwedzkie, francuskie, polskie, żydowskie, węgierskie, rumuńskie i t.d., przeważnie z występami ta neczno - wokalnymi. Obliczone są częściowo na snobizm amerykański, szukający egzotyki, a częściowo

NA SENTYMENT RODAKÓW.

W chińskiej, dziękowałem Konfucjuszowi, gdy się już skończyło moje utrapienie z zajadaniem ryżowych przysmaków, w rosyjskiej — wśród cerkiewnych świec, na tle bohomazów „rjazańsko - moskowskich" chór śpie wa przedpotopowe romanse cygańskie, Hajda Trojka" i... sowieckie „Bubliczki", w bawarskiej (właściciel żyd) — na ścianach sentencje burszowskie w rodzaju „Ein guter Trunk macht Alte jung!" Kelnerzy w aksamitnych kamizelkach, bez marynarek, w krótkich spodenkach z gołymi nogami, między jednym daniem a drugim produkują się na scenie śpiewem i tańcami. Najładniej śpiewała sprzedawczyni papierosów. Teksty dwujęzyczne: angielski i niemiecki.

W New Yorku istnieje, oczywiście, też pokaźna ilość bardzo drogich i luksusowych restauracyj.

W jednej z nich — bez muzyki i bez występów, ale o elektrycznej regulacji temperatury, ceny są

SZEŚCIOKROTNIE WYŻSZE,

niż w normalnej restauracji. Obiad tylko a la carte. Kawałeczek melona 50 cent., bulion 80 cent., mięso 1 dol., 80 cent. it.d. Przy wejściu witają gości „miłymi" uśmiechami i „good morning" dwie piękne niewiasty w białych powłóczystych sukniach i przystojny pan w smokingu. Panie oddają nas skinieniem główek (pan w smokingu służy dla dam) w ręce „dyrektora", ten zaś przekazuje nas „oberowi", ten znowu jakiejś grupie w smokingach. To są kelnerzy, którzy wskazują stolik. Mięso wnosi się na wózku, w którym zainstalowana jest

ELEKTRYCZNA KUCHENKA.

Mięso na półmisku, zanim kelner je przenosi na talerze, jeszcze syczy od smażenia się. Jedyna to restauracja w New Yorku, w której nie zostawia się napiwków, gdyż do rachunku dolicza się 15 proc. dla służby. — Ciekawe, że lokaj w liberii stojący przed tym zakładem „reklamuje" go wykrzykując: „W naszej restauracji nie pobiera się napiwków". Dla snoba amerykańskiego jest to, snać, atrakcją. Nic, że przepłaci sześciokrotnie i doliczą mu ponadto 15 proc. To jest „check" (rachunek). Ale ani centa poza tym. Szatnia (co za szczęście!) też bezpłatna.

W innej luksusowej restauracji, gdzie minimum obiad kosztuje 2 i pół dol., stoliki ustawione są

DOKOŁA SZTUCZNEGO LODOWISKA,

na którym produkują się w tańcu na łyżwach rywalki Soni Henie.

Miljonowe straty przemysłu
spowodowała abdykacja Edwarda VIII

Przedłużający się kryzys konstytucyjny Wielkiej Brytanii, zakończony abdykacją Edwarda VIII, groził poważnymi konsekwencjami dla szeregu przemysłów zatrudnionych przy przygotowywaniu uroczystości koronacyjnych.

W interesie tego przemysłu interpelowali premiera Baldwina członkowie Izby Gmin i spotkali się z typowo angielską odpowiedzią, że rząd Jego Królewskiej Mości zdaje sobie sprawę, iż cały szereg jego poddanych może ponieść poważne straty je śli uroczystość koronacji zostanie odłożona.

Głównie zainteresowany szybkim zlikwidowaniem kryzysu był przemysłowy okręg Manchesteru. To też niewątpliwie wiadomość o abdykacji Edwarda VIII została tam przyjęta z pewną ulgą, albowiem zamówienia nadzwyczajne, spowodowane uroczystością koronacyjną, sięgały w tym okręgu setki tysięcy funtów szterlingów.

I tak np. fabryki porcelany przygotowały na ten dzień cały szereg pamiątek, ozdobionych portretem króla, czy też datą koronacji. Nie ulega wątpliwości, że znaczna część tych przedmiotów stała się bezużyteczna lub też zbyć je będzie można tylko po bardzo niskich cenach.

Ucierpiał również przemysł konfekcyjny, który przygotował na tę uroczystość wielkie ilości chusteczek, ozdobionych monogramem króla Edwarda VIII. Chusteczkami tymi miała ludność powiewać podczas uroczystości, które miały się wszak odbyć w nie tylko w Londynie, ale także w miastach prowincjonalnych. Wobec tego, że król Jerzy VI zdecydował utrzymać datę 12 maja, jako dzień swej koronacji, straty nie będą tak wielkie, jak przypuszczano pierwotnie, niemniej nie wszystkie przedmioty da się odpowiednio przerobić i znaczna część produkcji straciła zupełnie wartość.

WIŁKOŁAZ WIM.

ZMYSŁY I PRACA
(Opowieść)

ROZDZIAŁ I

Partia szachów

Krótki brzęk dzwonka szarpnął pochylonym nad szachami doktorem. Podniósł w zdziwieniu brwi wysoko i spojrzał pytającym wzrokiem na Proboszcza. Proboszcz trzymał w ręku konia szachowego. Odłożył go ostrożnie na brzeg stolika i postawił obok sit łących rzędem czarnych pionków.

Dzwonek warknął znowu; tym razem dłużej i zgryźliwiej. Proboszcz podniósł się spokojnie. Jego smukła lecz pochylona postać zakołysała się lekko nad stolikiem. Przesunął delikatnie dłonią po siwych już — mimo stosunkowo młodego wieku — włosach.

Na podniesionej w górę białej, wypielęgnowanej ręce błysnął wspaniały sygnet. Proboszcz szczycił się nim, mimo, że czuł się demokratą. U ważał to za taką drobną słabostkę swoja.

— To chyba mecenas — mruknął.

Wolnym krokiem podszedł do drzwi i odkręcił zarzask. W drzwiach stanął Mecenas.

Ukłon. Uśmiechy zadowolenia i Proboszcz prosi Mecenasa do pokoju. Mecenas wycierając dokładnie nogi już mówi:

— To jest tak księże Proboszczu: u mnie w domu trudno wytrzymać, krzyki, krzyki, ani chwili spokoju.

Człowiek chce wypocząć — nie może, porozmawiać — nie może, at bierze kapelusz — księże dobrodzieju — i tutaj na plebanijkę. Partyjka szachów, dobra kawka, et...

Ale widzę, że Proboszcz ma gościa?

— Doktór — uśmiechnął się Proboszcz.

— No proszę, to nawet w preferansa będzie można?

Przywitali się. Mecenas usadowił się się wygodnie w głębokim fotelu. Z rozkoszą zaciągnął się dobrym papierosem Proboszcza i przyglądając się partji szachów pomagał Doktorowi.

Proboszcz uchodził za najlepszego szachistę. Jego spokój, cierpliwość denerwowały niepotrzebnie partnerów, którzy gorączkując się popełniali fatalne przeoczenia. Dlatego też Mecenas skwapliwie pomagał Doktorowi, chcąc wspólnie choć raz wygrać partję z Proboszczem.

— Ochroń Doktorze wieżę — upomniał Mecenas, podczas gdy Doktór za myślał atakować królówkę Proboszcza. Proboszcz uśmiechnął się. Widział swoją przewagę nad partnerami więc był w dobrym humorze.

— Wiecie przyjaciele — rzekł lekce ważąc partję — mam świetne wino. Soteru. Napijemy się?

— Chętnie — przytaknęli obaj.

— Strasznie lubię pić dobre wino w miłym towarzystwie. Wogóle wino nadaje się do picia tylko z przyjaciółmi. Wtedy smakuje...

— Albo z przyjaciółkami — dorzucił z uśmiechem Doktór.

— No, no, Doktorze, panu się zawsze młode lata mile uśmiechają — zganił Proboszcz.

— Cóż, wszyscyśmy byli młodzi... kiedyś... wspaniałe to były lata — ma rzył Doktór — pieniądz płynął szerokąstrugą... nie liczyło się, bo różnie to bywało... — no, zdrowie Proboszcza! Spróbujmy wina.

— Proszę, proszę — częstował Proboszcz.

— Dobre wino — wypuścił powietrze otwartemi ustami Mecenas — dawno już takiego nie piłem. Swoją drogą wino to jedyny napój. W żadnym wypadku pieniądz nie wydany jest po żyteczniej jak na dobre wino. Nie cierpię ludzi, którzy nie umieją z gestem wydawać pieniędzy, a już najbardziej denerwują mię ci, dla których pieniądz jest jakimś jedynym szczęściem, celem życia lub czymś w tym rodzaju... Pieniądz jest tylko etapem, powodem, umożliwiającym nam poczynienie jakiegoś gestu, który sprawia przyjemność człowiekowi. Rzeczywistych przyjemności należy jednak szukać gdzieindziej — poza pieniądzem, którego istnienie, jakkolwiek nie przeszkadza nam, winno ograniczać się do spełnienia roli — powiedzmy — służącej.

(c. d. n.)

KRONIKA KRAKOWA

GRUDZIEŃ 17 Czwartek | Dziś: Łazarza | Jutro: Albina



TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś „By rozum był przy młodości", znana komedia S. Raphaelsona w opracowaniu scenicznym reż. J. Kaczkowskiego, dekoracje dyr. E. Trycza. Role główne odtwarzają p.p. Jaroszewska i W. Nowakowski.

Z TEATRU „BAGATELA"

Dziś w Bagateli znakomita rewia pt. „Krakowskim targiem", na ekranie „Kobieta bez maski".

„**Krakowskim targiem**" — oto nowa rewia „Bagateli", która w dniu dzisiejszym wchodzi na afisz. W rewii tej na pierwszy plan wysuwa się przegląd ostatnich aktualji w satyrycznem ujęciu. Poszczególne obrazy: „Płotki Krakowa", Bezrobotny przed sądem", „Na krakowskim rynku", — Nad polskim morzem" i t.d. Udział bierze cały zespół artystyczny z I. Grywiczówną, W. Jankowskim i K. Chrzanowskim na czele.

REPERTUAR KIN

Adria: Bohaterska Brygada i Syn Marnotrawny
Apollo: Jej pierwsza miłość
Atlantic: Oczy czarne i Zmiana serc
Bagatela: Kobieta bez maski, na scenie rewia „Krakowskim targiem".
Dom Żołnierza: Na fali wspomnień
Promień: Tylko ty (Hortensja Raky)
Muzeum: Anna Karenina (Greta Garbo)
Stella Bunt zwierząt i Miraże szczęścia
Sztuka: Po burzy
Świt — „**Barbara Radziwiłłówna**"
Uciecha: Zemsta Johna Ellmana (Boris Karloff)
Wanda: Bohater dnia (Maurice Chevalier)

DYZURY APTEK i LEKARZY

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, ul. św. Gertrudy 1, ul. Krowoderska 74, ul. Konopnickiej 3, ul. Krakowska 9, ul. Mogilska 16, ul. Brodzińskiego 1.

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Geller Jakub, Wolnica 12a, tel. 116-76, Dr Marcinkowski Włodz. Podwale 11, tel. 123-60. Dr. Perlbergowa Czesława Rakowicka 8-10. Dr. Tochowicz Leon Karmelicka 8 tel. 171-37.

Urzędnicy Ubezpieczalni
UNIEWINNIENI

Urzędnicy Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, Mieczysław Rotter i Janina Tamkiewiczowa pozostawali pod zarzutem oszukańczych manipulacji bloczkami kasowemi, co naraziło Ubezpieczalnię na straty w wysokości 5.000 zł.

Sąd okręgowy w Krakowie po rozpatrzeniu tej sprawy wydał wyrok uniewinniający, na skutek odwołania prokuratora, sprawa znalazła się już nak wczoraj w Sądzie Apelacyjnym. I tutaj po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok uniewinniający obu oskarżonych. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes dr. Potempa, oskarżał prok. dr. Szypuła, bronił dr. Józef Woźniakowski.

NA GWIAZDKĘ!

Każdy zdobędzie swój upragniony cel przez tanie a niezwykle skuteczne

ogłoszenie w „TORPEDZIE"

gazecie dla wszystkich, — czytanej codziennie przez tysiące Czytelników. — Każdy kto pragnie coś zareklamować, sprzedać, kupić, otrzymać posadę, przyjąć pracownika, wyjść zamąż, ożenić się i t. d. skuteczni to najlepiej i najtaniej przez ogłoszenie

Dla udogodnienia WP. w najbliższym czasie zgłosi się u W.P. nasz akwizytor, który przyjmie Ich łaskawe zamówienie do „Torpedy". Zjawienie się naszego akwizytora u WP. w niczym Ich nie zobowiązuje do udzielenia mu zamówień.

„TORPEDA"

Jest to najlepszą, najpoczytniejsze i najtańsze codzienne pismo, dzięki czemu stało się łącznikiem dla wszystkich. — Olbrzymi codzienny nakład „Torpedy", czytanej przez dziesiątki tysięcy czytelników, przyniesie wszystkim ogłaszającym się w „Torpedzie" swój upragniony cel. Obok najświeższych i wszechstronnych wiadomości powieści i nowelki w „Torpedzie" dadzą Wam codziennie bardzo miłą lekturę

za jedne 5 groszy -- za gazetę

W PRENUMERACIE Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50 MIESIĘCZNIE.
DO NABYCIA U WSZYSTKICH SPRZEDAWCÓW PISM.
Redakcja i Administracja: KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 10 — TELEFON NR. 103-73.

Z Miejskiego Domu Wycieczkowego
w Krakowie

Jak już donosiliśmy, na obecny sezon zimowy zostały wprowadzone wydatne, zniżki opłat za noclegi w Krakowskim Miejskim Domu Wycieczkowym.

Opłaty za nocleg w sali ogrzewanej wynoszą 80 gr., a nawet 50 gr. (przy dłuższym pobycie) dla wycieczek szkolnych, a do 1 zł. dla wycieczek pozaszkolnych.

Zniżki te wprowadzone zostały z dniem 1-go listopada i będą obowiązywać do dnia 30 kwietnia 1937 r.

Obecnie możemy już podzielić się wiadomościami o frekwencji w pierwszy miesiąc zimowy tj. za listopad, w którym udzielono noclegów dla 1.444 osób, z czego najpoważniejszą część stanowiły wycieczki z województwa kieleckiego (489). Dalsze miejsca zajmują województwa: krakowskie (291), Warszawa-miasto (140), poznańskie 126, śląskie 120, lubelskie 98, wileńskie 48, oraz wycieczki zagraniczne 64. Mniejsze grupy przybyły z województw białostockiego, lwowskiego i innych.

Skutkiem ustalania się warunków śnieżnych ostatnio zgłoszenia wycieczek zaczęły napływać bardzo licznie, dzięki czemu należy spodziewać się, że frekwencja za miesiące zimowe przekroczy znacznie dobre rezultaty z listopada br.

Zgłoszenia należy kierować wprost pod adresem Zarządu M. Domu Wycieczkowego — Kraków — Oleandry 4 wzgl. telefonem na nr. 181-89.

Zabił kochanka żony

Franciszek Gruca, robotnik z Grzegorzek, odpowiadał wczoraj przed sądem krakowskim, oskarżony o zabójstwo w stanie silnego wzruszenia.

Podłożem sprawy była znajomość Grucowej z Stanisławem Golasem, która zakończyła się opuszczeniem przez Grucową męża i zamieszkaniu u Golasa. Na skutek perswazji męża wróciła wprawdzie do niego, pożycie jednak obfitowało w ciągłe awantury w końcu doprowadziło do tragicznego konfliktu. Gdy pewnego dnia Gruca dowiedział się, że żona podarowała jego spodnie kochankowi, udał się do Golasa, zażądał zwrotu spodni. Gdy ten mu odmówił, Gruca ugodził go kilkakrotnie nożem w klatkę piersiową. Golas zmarł w wyniku odniesionych ran. Rozprawa zakończyła się zasądzeniem Grucy na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Z procesu o przemyt sacharyny

Donosiliśmy w swoim czasie o wielkiej aferze przemytników sacharyny, którzy wysyłali z Chrzanowa i Krakowa w paczkach pocztowych sacharynę do różnych miast Małopolski Wschodniej.

Po kilkukrotnym odraczaniu rozprawy z powodu niestawiennictwa niektórych oskarżonych — wczoraj proces ten odbył się przed sądem przy czym kilku oskarżonych depu... wodono na rozprawę w drodze przy... m... ów. j. Na czele 12 oskarżonych kupców z Chrzanowa, Krakowa, Brobybycza i Skała stoją Goldberg, Kl... er i Liebesfreund.

Rozprawie, która potrwa trzy dni przewodniczy ss dr. Solecki, oskarżenie popiera prok. Pęchalski, a z ramienia ministerstwa skarbu występuje adw. Winiarski z Warszawy.

Obronę oskarżonych wnoszą adw. Schoenfeld, Augustynek, Warenhaupt, Minzer i Jan Bader.

Z Teatru im. Słowackiego.

„Krowoderskie Zuchy"

Krotochwila ze śpiewami i tańcami Stefana Turskiego. Opracowanie sceniczne Józefa Karbowskiego

Z okazji 25-lecia pracy autorskiej i 40-lecia pracy scenicznej Stefana Turskiego odbyło się onegdaj jubileuszowe przedstawienie „Krowoderskich zuchów". Sztuka ta została przyjęta przez zebraną publiczność wprost z entuzjazmem, a w każdej odsłonie dały się słyszeć rzęsiste oklaski przy otwartej scenie. Fabuła „Krowoderskich zuchów" jest nam wszystkim znana, albowiem „Krowoderskie zuchy" cieszyły się od początku swego powstania niesłabnącym powodzeniem. Sztuka ta przecież powstała z osobistych obserwacyj autora, który mieszkając na Krowodrzy miał możność poznania prawdziwego życia mieszkańców tej dzielnicy, ich zwyczaje oraz sposób ich zachowania.

Jeżeli chodzi o grę artystów to „Krowoderskie zuchy" były zagrane przez wszystkich wykonawców ze sercem.

Wszyscy wykonawcy wżyli się w swe role tak, że stworzyli bajeczne wprost typy. W pierwszym rzędzie należy wymienić Panie Klońską i Bednarską oraz Panów Burnatowicza, Woźnika, Fabisia, Wrońskiego i kapitalnego wprost Węgrzyna. Opracowanie sceniczne bez zarzutu. W przerwie odbyła się uroczystość jubileuszowa autora, któremu złożyli gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy dyr. Frycz, prof. Wiśniewski oraz p. Karbowski. Jubilat odpowiedział w serdecznych słowach, przy czym licznie zgromadzona publiczność frenetycznie go oklaskiwała. **Dr. F.**

1000 nowych bezrobotnych

W Kamieniołomach Miast Małopolskich w Miękini, koło Krzeszowic, wszyscy robotnicy w liczbie ok. 1000 osób otrzymali wypowiedzenia. Szeregi bezrobotnych zasilone zostały w ten sposób nowym, bardzo pokaźnym zastępem pozbawionych pracy.

Nadmienić wypada, że w roku ubiegłym, na zimę zredukowano tylko połowę pracowników kamieniołomów w Miękini.

Na co chorują
W KRAKOWIE

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie zgłoszono od dnia 6 grudnia 1936 do dnia 12 grudnia 1936 r. następujące choroby zakaźne: błonica 5, płonica 10, dur brzuszny 2, nagminne zapalenie opon mózgowo rdzeniowych 1, odra 5, róża 2, krztusiec 3.

Śmiertelne postrzelenie syna
PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ

We wsi Pogorzały, pow. koneckie go, Stanisław Zieliński, manipulując rewolwerem, spowodował wystrzał. Kula rewolwerowa ugodziła w głowę 2-letniego jego syna, Jakuba który w drodze do szpitala zmarł.

Tragiczny wypadek
KOLEJARZA

Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj wieczorem na dworcu kolejowym w Krakowie, gdzie Adam Goryl, przetokowy, wpadł między bufory dwóch wagonów i doznał ciężkich obrażeń. Przewieziony do szpitala zmarł.

Włochy transmitują

TANCE I MELODIE POLSKIE

Do licznych audycyj, które ostatnio transmitowały z Warszawy liczne rozgłośnie zagraniczne, przybywa jeszcze jedna ważna impreza. Będzie to koncert „Tańców i melodyj polskich" w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia oraz Chóru i Małej Orkiestry pod dyr. Z. Górzyńskiego, z udziałem doskonałych śpiewaków: Anieli Szlemińskiej i Janusza Popławskiego.

Koncert ten z dn. 17.12. o godz. 21.00 transimtowany będzie przez rozgłośnie włoskie. Tym razem na program koncertu złożą się kompozycje Moniuszki, M. Rudnickiego, Kamieńskiego, Lipskiego, Sygietyńskiego i t.d.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK 17 GRUDNIA 1936 R.

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny 7.25 Parę informacyj. 7,30 Płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 11,30 Poranek z Filharmonji Warszawskiej dla młodzieży. 11,57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert. 12,40 Dziennik południowy. 12,50 Rozwój sadownctwa na Mazowszu — pogadanka. 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert Tria. — 16,00 Skrzynka ogólna. 16.15 Życie kulturalne stolicy. 16.20 Przyroda w grudniu — pogadanka. 16,35 Wiązanki melodyj z płyt. — Święta — pogadanka. 17,15 Koncert. — 1,50 Ukraińskie Instytuty naukowe — odczyt. 1,800 Pogadanka aktualna. 18,10 Komunikat śniegowy. 18,12 Wiadomości sportowe. 18,20 Orbis mówi. 18.23 Koncert reklamowy. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Godzinka lekkiej muzyki. 19,45 Koncert solistów. 20.25 Wigilja w Szczawnicy — felieton. 20,40 Dziennik wieczorny. 20,50 Pogadanka aktualna. 21.00 Tańce i melodje polskie 21.30 Sylwetki kompozytorów polskich 2.40 Muzyka taneczna.

Podwyżki płac, samorządu ubezpieczeniowego i skrócenia czasu pracy

domagają się pracownicy umysłowi

W Warszawie odbyły się ogólnopolskie obrady Rady Naczelnej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych z udziałem 20 delegatów, przybyłych do Warszawy ze wszystkich stron Rzplitej.

Zebrani na posiedzeniu powzięli szereg uchwał i rezolucyj, które podajemy poniżej

UCHWAŁA OGÓLNO - SPOŁECZNA

Rada Naczelna Unii ZZPU stwierdza, że istotna poprawa sytuacji gospodarczej i stosunków społecznych w Polsce, nie mogą być osiągnięte bez uwzględnienia żądań świata pracy.

Polityka wielkich obciążeń pracowników publicznych i prywatnych oraz zaniedbanie szybkiej i wydatnej poprawy zarobków najszerszych mas pracujących hamuje możliwość ożywienia obrotów gospodarczych. Masy pracownicze obciążone nadmiernie podatkiem specjalnym i podwyższonym podatkiem dochodowym żyją w nad wyraz nędznych warunkach.

To też zarówno ze względów społecznych, jak i gospodarczych domagamy się wydatnej poprawy pracowników prywatnych i publicznych, przez podwyżkę płac oraz niezwłoczne zniesienie podwyższonych stawek podatku dochodowego tudzież podatku specjalnego.

Celem umożliwienia pracownikom prywatnym skuteczniejszej walki o poprawę bytu domagamy się wprowadzenia w życie ustawy o umowach zbiorowych oraz przymusowym rozjemstwie w zbiorowych zatargach pracy.

WALKA Z BEZROBOCIEM

Równocześnie domagamy się rozpoczęcia natychmiastowej walki z bezrobociem zakrojonej wreszcie na miarę potrzeb. Bezrobocie można zwalczać przez stosowanie odważnych metod akcji.

W pierwszym rzędzie żądamy niezwłocznego skrócenia czasu pracy z utrzymaniem nienaruszalności płac, co umożliwiłoby wchłonięcie znacznej liczby bezrobotnych. Równocześnie domagamy się załatwienia sprawy należytej pomocy bezrobotnym środkami Funduszu Pracy z należytym udziałem subwencji z budżetu Państwa, bez dalszego obciążania sfer pracowniczych.

O ile idzie o bezrobocie pracowników umysłowych, obok skrócenia czasu pracy w biurowości, co da się uskutecznić w ramach obecnie obowiązującego ustawodawstwa w drodze rozporządzenia wykonawczego i położyw kres zamiarom niektórych pracodawców, usiłujacych dziś jeszcze zmniejszyć personel kosztem przedłużenia dnia roboczego, żądamy zakazu kumulacji w rękach jednego pracownika kilku zatrudnień lub zatrudnień i zaopatrzeń, emerytur, rent etc.

SAMORZĄD UBEZPIECZENIOWY

W zakresie ubezpieczeń społecznych żądamy niezwłocznego przywrócenia samorządu ubezpieczeniowego, jako zasadniczej gwarancji normalnego funkcjonowania ubezpieczeń społecznych w Polsce, a to zarówno z powodu poderwania ich sytuacji oraz zdolności świadczeniowej, jak i ich popularności w masach pracowniczych.

Ubezpieczenia społeczne z natury rzeczy — z uwagi na ich społeczny charakter — nie mogą być rządzone przez biurokrację, lecz muszą stanowić teren pracy istotnego samorządu, opartego na powszechnych wyborach.

Poza uchwałą ogólno- społeczną Rada Naczelna Unii powzięła następujące rezolucje w sprawach szczególnych.

AKCJA O PODWYŻKĘ PŁAC

Rada Naczelna Unii ZZPU. uznaje, że poprawa warunków parcy i zarobków może się odbyć tylko w drodze bezpośredniej akcji prowadzonej przez organizacje zawodowe.

Rada Naczelna Unii wita z uznaniem inicjatywę tych związków, które rozpoczęły już akcję w kierunku zawierania umów zbiorowych i ze swej strony deklaruje im jak najdalej idące poparcie.

KONGRES OGÓLNO - PRACOWNICZY

Rada Naczelna uznała za konieczne zwołanie w terminie do dnia 31 marca 1937 r. Kongresu Ogólno - Pracowniczego, któryby zajął się w szczególności zagadnieniami: płac, warunków pracy, ustawodawstwa pracy oraz samorządu w ubezpieczeniach społecznych.





CODZIENNA NOWELKA „TORPEDY"

PRZECZUCIE

O drugiej po południu dostarczono do pałacu nowy samochód, zamówiony przez hrabiego Ścibora Ostojskiego.

Szofer sprawdził motor. Wszystko było w porządku.

O piątej hrabia powiedział:

— Mam ochotę wypróbować maszynę.

— Och, nie, nie dzisiaj! — wykrzyknęła żona.

— Dlaczegóż nie dzisiaj?

— Nie wiem. Tak mi coś przyszło do głowy...

Hrabia wzruszył nieznacznie ramionami i zwrócił się do córki:

— Gdzie jest Paweł?

— Wziął swoje auto. Miał dojechać do Janka i wrócić.

— Ach, prawda, zapomniałem! A może ty, Janko chcesz mi towarzyszyć?

— Z wielką chęcią.

Hrabina znów gorąco zaprotestowała.

— Po co ją bierzesz? Zupełnie niepotrzebny jest ten spacer.

Hrabja spojrzał na żonę ze zdziwieniem

— Co ci się stało? Wyjeżdżamy przecież codzienie. Dlaczegóż dziś mielibyśmy pozostać w domu?

Hrabina odrzekła z wahaniem:

— Oczywiście nie ma żadnego powodu. To kaprys z mojej strony. Idź się ubieraj Janko. Czy prędko będziecie z powrotem.

— Za godzinę najdalej. O siódmej punktualnie. Dojedziemy do miasta i wrócimy Dowidzenia!

O siódmej nie wrócili jeszcze.

Hrabina się zaniepokoiła:

— Jeżeli za pięć minut ich nie będzie, wydarzył się wypadek.

Po upływie pięciu minut, dodała drugie pięć.

Gdy i ten czas minął, niepokój hrabiny przeszedł w nieopisaną trwogę.

Nie powinna ich była puścić, nie miała prawa tego uczynić. Bywają przeczucia, których występkiem jest nie usłuchać.

Weszła na wieżę zamkową. Jak okiem sięgnąć nikogo! Szosa była pusta.

Wtem na szosie ukazał się czarny punkt Po szybkości poznała, że to auto. Auto Pawła oczywiście. A może hrabia naddał drogi i wraca z tej strony.

Zbiegła pośpiesznie ze schodów, pędem przebyła taras i dopadła bramy. Serce kołatało jej aż do bólu, chwiał się na nogach.

Był to Paweł.

— Ojciec nie wrócił — zawołała. — Pojechali z Janką nowym autem i nie wrócili!

Łamiąc ręce i szlochając wyrażała mu swą szaloną trwogę. Zaczęła błagać by pojechał na ich spotkanie.

— Ależ, mamo, nie rozumiem cię.. Co się z tobą dzieje? Nie widziałem cię nigdy w takiej rozpaczy. Uspokój się. Ręczę, że za chwilę już będą. Zobaczysz.

— Nie, nie. Jestem pewna, że zdarzył się wypadek. Jedź na ich spotkanie. Ale zaraz natychmiast, w tej chwili! Co ci to szkodzi?... Proszę cię!.. Ja nie przeżyję takiego niepokoju.

— Poczekajmy chwilkę.

— Nie, ani minuty. Musisz jechać natychmiast!

Ustąpił. Po chwili auto znikło z oczu matki.

Paweł jechał z największą szybkością Był głodny i nieprzewidziana ta przejażdżka, opóźniająca obiad, drażniła go w wysokim stopniu. Teraz właśnie miała też do niego telefonować z Warszawy pewna osóbka, na której mu ogromnie zależało.

Oprócz tego udzieliło mu się zdenerwowanie matki. Skutkiem jej przerażenia sam czuł się niespokojny, a chwilami doznawał lęku, że może istotnie ujrzeć na jakim zakręcie straszliwy obraz wyrosły w wyobraźni matki.

— Głupota! — krzyknął głośno.

I uśmiechając się pomyślał:

— O, tu jest zakręt. Założyłbym się, że stoją stąd o sto metrów. o sto pięćdziesiąt co najwyżej...

Droga skręcała w lewo.

Paweł dla zabawy jak to czasem czynił w przystępie dobrego humoru, skręcił nagle w lewo.

W tejże chwili inne auto, jadące w przeciwnym kierunku, skręcało również, pędzące z całą szybkością, a trzymając się normalnie prawej strony szosy.

Paweł ledwo zdążył dojrzeć ojca.

Zderzenie samochodu było straszliwe.

Samochody wspięły się na tylnych kołach i opadły, łamiąc się i druzgocąc doszczętnie.

Nie rozległ się ani krzyk, ani jęk.

Na drodze leżały trzy okrwawione trupy



57)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Działo się to w r. 1900. Na tron serbski wstąpił młody Aleksander Obrenowicz, który usidlony wdziękami pięknej nierządnicy Dragi Maszyn podniósł ją na tron wbrew woli narodu. W czasie przeglądu wojsk wybawił Dragę od śmierci młody oficer Juljan Subowic zostając j... Po pewnym jednak czasie Juljan przeniósł swe uczucia na piękne dziewczę rozbójnicze, Jadwigę. Zrozpaczona Draga postanowiła niedopuścić do nocy poślubnej młodej pary z pomocą brata Nikodema, który obraziwszy Juljana zmusił go do pojedynku. Juljan powróciwszy do domu spostrzegł z przerażeniem, że Jadwiga została mu uprowadzona.

Tymczasem Draga wszedłszy w spisek z doktorem przybocznym Aleksandra, wmawia małżonkowi ciężką chorobę, z której wybawić może go tylko zaprzestanie zajmowania się rządzeniem państwa. Draga wraz ze swym niecnym bratem udają się na ustronną wyspę na Dunaju, gdzie przebywa nieprawy syn Milana, aby go wtrącić do więzienia. W drodze spotyka zbrodniczą parę burza, w czasie której ratuje ich od śmierci bohaterski Milan. Draga aby zgubić młodzieńca, rozkochała go w sobie namiętnie. Obiecując mu koronę u swego boku nierządnica skłoniła młodzieńca do ucieczki z domu matki, która poprzysięgła jej zemsię za wszelką cenę. Tymczasem Jadwidze która przez liczne przygody dostała się wreszcie do Wiednia, udało się wykraść pewnemu Serbowi listy kompromitujące doszczętnie Dragę. Została jednak posądzona o kradzież w hotelu i stawiona przed komisarza policji. W międzyczasie Draga umieściła Milana u belgradzkiego profesora Papina, rzekomo celem nauki, w istocie jednak aby móc obmyślić dlań sposób śmierci

Milan przypadkowo złapawszy Juljana w czułej scenie z Dragą, o której sądził w naiwności, że tylko jego kocha, poprzysiągł oficerowi zemstę. Został jednak odkryty przez sługę Ferry'ego, w momencie, gdy chciał przebić Juljana. Ten zaś litując się nad niewinną ofiarą występnej Dragi, postanowił ocalić go z jej szpon i zabrał go do swego domu. Draga tymczasem postanowiła wprowadzić na tron swego brata Nikodema. W tym celu poleciła podpisać odpowiedni akt najprzedniejszym mężom w państwie. Kiedy sędziwy prezydent skupczyny Subowicz odmówił swego podpisu, wtrącony został przez Dragę do lochu wraz ze swą córką Sonią i synem Juljanem, byłym kochankiem nierządnicy na tronie. Cudownym zbiegiem okoliczności prezydent zdołał się uratować.

Lecz ty Marku, uczyłeś się, kończyłeś wysokie studja, aż zostałeś inżynierem. Gdybyś mnie był nie poznał, znalazłbyś może inną, bogatą dziewczynę i nie znajdowałbyś się w dzisiejszem położeniu.

Więc obowiązkiem moim jest wyrwać cię z tego rozpaczliwego położenia.

— Twoim? Jak mogłabyś to uczynić?

— Dostarczyć ci 3000 franków, których potrzebujesz, abyś stał się nie tylko bogatym człowiekiem, ale co większą warość ma w oczach moich sławnym mężem, Marku, twój wynalazek musi ujrzeć światło dzienne. Jesteś pewny swej sprawy, a ja wierzę w ciebie, jak wierzy się tylko w Boga.

Wiem, czuję, że jeżeli dostaniesz te pieniądze, staniesz się wkrótce sławnym. Urzeczywistnisz swój wynalazek, pieniądze napłyną, imię twe wymawiane będzie z czcią i uznaniem, może nawet przejdziesz do nieśmiertelności.

Pomyśl zaś. dla nędzy o 3000 franków ma się to nie stać? Tylko dlatego że nie masz pieniędzy na zbudowanie sobie modelu, masz ginąć w nędzy opuszczeniu, a z tobą ja?

Nie, po tysiąc razy nie, wystaram ci się o 3000 franków, jutro rano, gdy się obudzisz, znajdziesz je.

Jeden ci tylko postawię warunek, który musisz spełnić.

— Co za warunek?

Lekki rumieniec okrył twarz pięknej obiety, szybko jednak przeszedł w poprzednią bladość, głos tylko lekko drżał.

— Musisz mi pod przysięgą przyobiecać, że pozwolisz mi teraz odejść od siebie i nie pójdziesz za mną, ani nie będziesz pytał, dokąd pójdę, ani badał, gdzie noc przepędzę. Musisz mnie zapewnić swem słowem uczciwości, że za tą jedną noc, którą zdala od ciebie spędzę, nigdy mi wyrzutu nie zrobisz — słyszysz, nigdy! Gdybyś kiedyś nie dotrzymał słowa i złamał przysięgę, nie pozostałoby mi nic innego. jak rzucić się w objęcia śmierci. Reginę swą byś wtedy utracił.

W tej chwili podniósł się Marek odsunął nieco od siebie ramię Reginy obejmujące go. Spojrzenie jego prześwidrowało formalnie oczy jej, jakby chciało zajrzeć do dna jej duszy.

— Nieszczęsna! Nasuwasz mi straszne przypuszczenia — zawołał Bracco — Noc chcesz spędzić zdala ode mnie, a utro chcesz mi wręczyć 3000 franków? Kobieto, w jaki sposób chcesz je zdobyć? Nie w uczciwy w każdym razie, zatem kryjesz się.

— Kochany, nie kytaj, nie badaj — krzyknęła Regina, wyciągając błagalnie dłonie. — Pozwól mi działać nie pytając o nic.

— Tego nie mogę uczynić w żadnym posób, odpowiedział surowym głosem Marek Bracco — nie należę do owych ludzi, którzy potrafią być szczęśliwymi za cenę czci!

— Cześć dostanie ci się przecież w udziale, gdy urzeczywistnisz swój wynalazek. Cały świat z podziwem patrzeć na cię będzie. Marco Bracco znanyb dzie na północy i południu. On wynalazł tę rzecz, zdobył ową nagrodę. Mężu, nie pojmujesz, że działam tylko z miłości dla ciebie i że działać tak muszę, choćbyś ty obawiał się hańby! Co to jest hańba? Tylko gdy się wie o niej można ją wykazać. Gdy się zaś czyni tak, aby nikt nie wiedział, wtedy nie ma hańby.

— Co chcesz uczynić? — zawołał Marek, mierząc ją płonącym spojrzeniem. — Mów uczciwie. Nie zakrywaj słów swych. Wyznaj otwarcie co postanowiłaś. Zastanowimy się wtedy razem.

Ona przytuliła się do niego, chcąc mu zsunąć chmurę z twarzy.

— Marku — szepnęła cicho — musi się to stać, wierz mi! 3000 franków musisz dostać za każdą cenę, choćby za cenę mej czci niewieściej. Nie, nie mogę dłużej patrzeć na twą nędzę, na twą zgryzotę, że nie masz środków na urzeczywistnienie swego wynalazku. Chcę, by słońce zajrzało do naszej izdebki, chcę widzieć twej uśmiech. Postanowiłam więc uczynić coś bardzo strasznego.

Jest pewien dom, gdzie w zamkniętych pokojach schodzą się mężczyźni i kobiety, oddając się grzechowi. Marku, pozwól mi raz tam zajść. Wiesz, że cię kocham. Czy nie kochałam cię zawsze wiernie? Jednak chcę zrobić ofiarę z mego ciała.

— Wstrętna! Strasznie mówisz.

— Muszę mówić. Raz wreszcie bieda musi się skończyć! Wiesz, dokąd by ona miała doprowadzić? do grobu, do samobójstwa! Czy nie lepiej jest żyć, choćby z grzechem jednej nocy? Ty pozostaniesz czystym! Ty każdemu spokojnie spojrzeć możesz w oczy. Ja jestem twą żoną, a dla żony największą rzeczą jest upokorzyć się dla swego męża.

Czekają na mnie, kochany! Chcę cię zrobić wielkim człowiekiem, chcę szczęście twe okupić mem własnem ciałem.

— Tak daleko już zaszło, że żona moja dla mnie chce stać się nierządnicą?

— Ach, nie wypowiadaj tego słowa! Nierządnicą jest ta, która oddaje swą duszę. Co zaś znaczy ciało? Duszę zachować winno się w czystości. To winnam ci. Na klęczkach błagam cię, pozwól mi iść.

— Dokąd?

— Do domu pani Strukosz.

Marek zaśmiał się z goryczą.

— Słyszałem już o nim — rzekł — jest to dom rozpusty.

— Tak, ale pytam, czy jest inny ratunek? Czy można w inny sposób nabyć 3.000 franków? Na Boga, potem już ani myśle przestanie ... tego ohydnego domu.

Gdziekolwiek spojrzę, nie widzę na dziei. Niema innego środka. 3.000 franków musimy mieć, dlatego musimy je zdobyć.

— Tak, a potem robić mi będziesz wyrzuty, dlaczego pozwoliłem ci iść — rzekł Marek.

— Ja? Oto ręka moja, że nigdy tego nie uczynię. Przeciwnie, błogosławić cię będę. Ach, mię samą wstręt ogarnia. Ale 3.000 franków! Pomyśl jutro jesteś sławnym człowiekiem.

Ukochany jest chwila rozstrzygająca, często zbliża się szczęście zakryte i nie można go poznać. Biada temu, kto nie zdoła go uchwycić. Drugi raz nie zbliży się. Dlatego chwytaj je obiema rękoma, jak ukochaną dziewczynę i szepnij pozostań przy mnie! Żywić cię będę mą krwią serdeczną.

Jeśli mnie kochasz, pozwolisz mi iść — mówiła dalej, przytulona do niego — czy chcesz, żeby twoja żona zawsze w nędzy pozostawała? Czy to jest życie, dzień w dzień walczyć z głodem? Środki naszej żywności są już na wyczerpaniu. Co się z nami teraz stanie? Tymczasem możemy postać 3.000 franków, pojechać do Paryża — i...

— Paryż — zawołał młody inżynier i zakrył oczy ręką. Czyż Paryż nie był celem jego tęsknoty? Czy nie by li tam bogaci kapitaliści mogący odkupić jego wynalazek?

Lecz na to potrzebny jest model, na model zaś trzeba pieniędzy! Ha, przeklęte pieniądze! Szalał prawie z powodu, że nie miał pieniędzy. Czuł w samej rzeczy, że tak dalej iść nie może.

Bracco zerwał się z siedzenia i począł rwać włosy. Myśli poczęły mu się mięszać. Czuł, że hańbi się, pozwalając swej żonie, rozumiał, że jest to staczanie się po nędzy życia. Wszak kochał Reginę dla jej cnoty, dla jej wierności, a teraz miałby ją oddać na noc w ramiona drugiego, on, tak dumny jej czystością.

Ach, tracił prawie przytomność. Lecz Regina objęła go, jak dziecko przytuliła się do jego piersi.

— Żegnaj mi — szepnęła. — Idę, by ratować nas oboje. Pocałuj mnie raz jeszcze, zanim ruszę w straszną drogę. Gdy wrócę, pocałujesz mnie znowu i znów będę czystą.

— Śpij dobrze, ukochany. Sen przynosi zapomnienie. Jutro rano, gdy się obudzisz, szczęście będzie świecić w twym pokoju, a ja będę znów przy to...

DALSZY CIĄG JUTRO



Pierwszy krok pięściarski i zapaśniczy
dla zawodników Zagłębia i Śląska

W niedzielę o godz. 11 w sali Kolejowej al. Piłsudskiego 3, Policyjny KS. urządza zawody bokserskie i zapaśnicze pod hasłem:

„Pierwszy krok bokserski i zapaśniczy"

W zawodach będą brali udział zapaśnicy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Kierownictwo objął zapaśnik p. L. Langer z Sosnowca. Zgłoszenia amatorów niestowarzyszonych, którzy chcą brać udział w powyższych zawodach przyjmuje Policyjny KS. w dniu 18 grudnia od godz. 15 do 18, w sali Kolejowej, ul. Piłsudskiego 3.

Dochód z zawodów przeznacza się na Pomoc Zimową bezrobotnym.

Zakończenie drużynowych mistrzostw Krakowa
w tenisie stołowym

W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa klasy A Krakowa w tenisie stołowym, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem.

Jak podaliśmy zaszczytny tytuł mistrza Krakowa zdobyła bezapelacyjnie doskonała drużyna Hagibor, która nie utraciła ani jednego punktu.

Wicemistrzostwo zdobyła drużyna Makkabi, która posiada równą ilość punktów z ŻTS-sem lecz lepszy stosunek zwycięstw. Czwarte miejsce zdobyła drużyna Wisły, a piąte i zarazem ostatnie miejsce zajęła drużyna Garbarni, która po jednorocznym pobycie w klasie A spada do klasy B.

Polska--Norwegia w boksie
8 stycznia w Poznaniu

W Warszawie bawili ostatnio delegaci Polskiego Związku Bokserskiego którzy przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami WOZB w sprawie przyjazdu norweskiej reprezentacji bokserskiej do Polski.

Ustalono, że międzypaństwowy mecz Polska — Norwegia rozegrany zostanie w dn. 8 stycznia w Poznaniu, zaś w dniu 10 stycznia w Warszawie, odbędą się międzynarodowe zawody międzymiastowe: Warszawa — Oslo.

Sport w Zagłębiu

Bokserzy KPW (Tarn. G.)
WALCZYĆ BĘDĄ Z PKS. (SOSNOWIEC)

Sekcja pięściarska Pol. KS. (Sosnowiec, korzystając z przerwy w rozgrywkach o mistrzostwo Śl. OZB. zakontraktował spotkanie towarzyskie z pięściarzami KPW (Tarnowskie Góry) w Sosnowcu.

Spotkanie rewanżowe odbędzie się w Tarnowskich Górach.



Ostatni krzyk mody stroju narciarskiego! Całkiem prosta jest robota tego wdzięcznego i szykownego stroju narciarskiego, bo tylko trzy oczka lewe i jedno prawe. Na czepku, kieszeniach i przodzie ściągnięte kilkoma ściegami prawe rowki i stworzono oryginalną ozdobę w formie wafli.

Sport w Krakowie

Piłkarze krakowscy
ZAPROSZENI DO ANTWERPII

W Antwerpii rozegrany zostanie na Wielkanoc doroczny międzynarodowy turniej piłkarski.

Na turniej ten zaproszone zostały drużyny Ferencvaros (Budapeszt), Wormatia (Worms Niemcy) i **reprezentacja Krakowa**. Ze strony belgijskiej grać będzie reprezentacja Ligi Antwerpskiej.

Sport na Śląsku

Zakończenie rozgrywek
W PODOKRĘGU RYBNICKIM

Obecnie zakończone zostały rozgrywki o punkty w pierwszej serii drużyn Podokręgu rybnickim Śl. OZPN.

Na czoło wysunęła się drużyna rybnicka która liczy na uzyskanie tytułu mistrza w A-klasie.

Tabela przedstawia się następująco:

klub	gier	pkt.	st. br.
„20" Rybnik	9	14	18:9
Kopalnia Rymer	9	12	36:12
Błyskawica	9	12	25.15
Strzelec „23"	9	12	22:21
Polonia	9	10	22:21
Silesia	9	9	16:16
Naprzód	9	7	21:24
Pierwszy	9	7	13:21
M. P. Wodzisław	9	6	23.26
Czarni	9	1	4:42

Druga seria rozgrywek rozpocznie się na wiosnę 1937 roku.

Jedyny sport kobiecy
--to pływanie"--mówi Nurmi

Interwenjowany o udział kobiet w sporcie odpowiedział słynny szybkobiegacz fiński, Nurmi, co następuje: **„Kobiety nie powinny brać udziału czynnego w igrzyskach olimpijskich. Nie znoszę widoku kobiety ciskającej oszczepem, dyskiem lub szybko biegnącej. Cóż to za widok nieestetyczny! Jaki brak kobiecości! Nie, kobiety nie powinny brać w tym udziału".**

Pływanie — owszem to właściwy dla nich sport. Wszystko inne — zbyteczne".

Wątpliwe, czy z poglądami Nurmiego zgodzą się nie tylko zainteresowane, ale nawet spora część mężczyzn.

„Szukamy hokeistów"

Śląski OZHL przystępuje w tym sezonie do spopularyzowania oraz podniesienia wśród szerokich mas sportu hokejowego, pragnąc wykorzystać obecność specjalnie zaangażowanych graczy kanadyjskich.

W związku z tym urochamia w najbliższym czasie kursy hokejowe dla młodzieży pozaszkolnej i niestowarzyszonej, pod hasłem „Szukamy hokeistów".

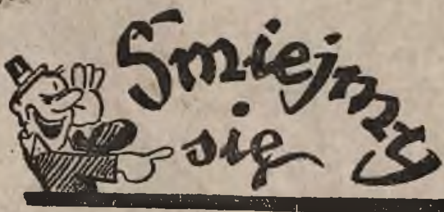
OZHL wezwał młodzież do lat 15, posiadającą łyżwy do zgłaszania się na listę kandydatów, po zamknięciu której, uczestnicy poddani będą egzaminowi jazdy na łyżwach i badaniu lekarskiemu, po czym trenować będą w specjalnych grupach pod kierownictwem Kanadyjczyków Smitha i Thompsona.

Za dobre postępy OZHL przewidział nagrody w postaci sprzętu sportowego. Z czasem z młodzieży tej zorganizuje się drużyna młodzików, oparta o Lodowisko w Katowicach, które odniosło się niezwykle przychylnie do tej akcji szkolenia młodzieży, przyrzekając taflę lodową na treningi oraz pomoc materialną. Zgłoszenia młodzieży przyjmuje w sekretarjacie Sztuczne Tory łyżwiarskiego p. W. Arlt codziennie od 18 do 20 godz.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej".

Z oświadczenia złożonego w dniu 29. VI 1936 r. przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu F. O. M. w imieniu Prezesa Rady Ministrów

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.



MOŻNA I TAK.

Pewien małżonek rzekł do swej żony:

— Moja kochana, żaden mężczyzna, ożeniony z tobą, nie ożeniłby się poraz drugi.

Zachwycona małżonka rzuciła mu się na szyję, dziękując za komplement, lecz nagle zatrzymała się i jak gdyby teraz zdając sobie sprawę ze znaczenia słów męża, wymierzyła mu siarczysty policzek.

POGRZEB BABKI

Szczurek jest zdenerwowany.

— Co się stało? — pyta Roth.

— Wyobraź pan sobie, mój buchalter, który stale mnie okłamuje, zwrócił się dziś do mnie, bym go zwolnił na pogrzeb babki. Czekaj, myślę sobie, teraz cię złapię. — Zwolniłem go, ale poszedłem razem z nim

— No i co?

— Wyobraź pan sobie tę bezczelność, to rzeczywiście był pogrzeb jego babki!

CO GDZIE WOLNO ROBIĆ.

— Panie Szczurek, czy pan wie jaka jest różnica między Niemcami, Anglją i Francją

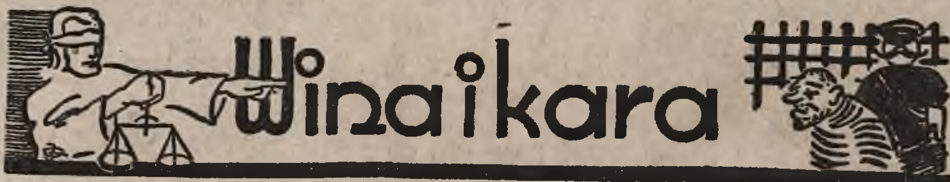
— Nie wiem..

— To posłuchaj pan.. W Niemczech jest zakazane wszystko, co nie jest dozwolone. W Anglji jest dozwolone wszystko, co nie jest zakazane... A we Francji jest dozwolone wszystko, co jest zakazane...

UŚWIADAMIANIE ŻONY.

— Czy sądzi pan, że mąż powinien uświadamiać żonę o swych sprawach handlowych

— Owszem, ale tylko wtenczas, gdy nic nie zarabia.



Wódka, taniec i policja

Był piękny zimowy wieczór. Pan posterunkowy Klemens Siłuszek czuwał nad bezpieczeństwem współobywateli na rogu ulcy 3 Maja i Piłsudskiego. Nagle względną ciszę nocy przerwał niewieści głos, nucący przebojową piosenkę: „Tango Milonga, tango mych marzeń i śnień"...

Post. Siłuszek z uśmiechem poprawił podpinkę i obejrzał się.

Środkiem ulicy pląsała jakaś kobieta zakasawszy spódniczkę do kolan.

Policjant rzucił badawczym okiem i skrzywił się..

— Paniusiu kochana, co jest? Kiecka na dół, bo zaprowadzę do komisarjatu.

Jaka rozmówka trwała dalej dowiedzieliśmy się z rozprawy w sądzie grodzkim, przed którym stanęła p. Walentyna Wypłosz, oskarżona o opilstwo i znieważenie policjanta na służbie.

— Czy przyznaje się pani do winy? — pyta sędzia.

— Ależ skąd znowu, wysoki trybunale, przecież ja strasznie kocham policję i nigdybym „miłości" swojej nie ubliżała.

Mimo tych szczerych niewątpliwie zapewnień, akt oskarżenia zarzucał p. Walerji, że potraktowała posterunkowego per „ty szczeniaku ja cię nauczę" oraz wypowiedziała o nim kilka krzywdzących opinii, porównując go między innymi do pewnej części gleby, używanej przy budowie pieców. A pozatym postawiła w wątpliwość jego legalne przyjście na świat.

Sędzia po krótkim namyśle skazał entuzjastkę naszej granatowej armii na miesiąc aresztu z zawieszeniem.

DROBNE OGŁOSZENIA

RÓŻNE

Miesięczny abonament „Torpedy" z dostawą do domu zł. 1.50

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Gł. 10. Tel. Nr. 103-73

Admin. czynna w godz. 10—13 i od 15.30—19. W niedziele i święta od 14.30—20.30.
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 12—13 (prócz niedziel i świąt)

Ceny ogłoszeń: Cała strona 400 zł., pół strony 200 zł., jedna czwarta str. 100 zł., jedna ósma str. 50 zł. jedna szesnasta str. 25 zł. — Gratulacja i kondolencje do 5 wierszy 4 zł. - Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe 6 zł. — Podziękowania do 25 mm. w jednym łamie 6 zł. — Nekrologi do 50 mm. w jednym łamie 10 zł. — Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Dla poszukujących pracy 5 groszy. — Pierwsza strona o 50 procent droższa. — Drobnych ogłoszeń nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie za gotówkę

Drukiem i Nakładem „Nowoczesnej Drukarni Wydawniczej" Sp. z ogr. odp. — Sosnowiec, Sobieskiego 10. Redaktor odpowiedzialny: Wit. Krajewski